



ILUSTROWANE CZASOPISMO LITERACKIE I SPOŁECZNE POŚWIĘCONE
IDEI ODDRODZENIA NARODOWEGO, KULTURALNEGO I GOSPODARCZEGO NIEPODL. POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU OBRONCÓW LWOWA I STOWARZYSZENIA NOWOCZESNEGO ODDRODZENIA POLSKI.

Wychodzi co miesiąca.

Redaktor Naczelny: STEFAN RAYSKI.

Nr. 4.

LWÓW-KATOWICE, KWIECIEŃ 1926.

Rok I.

TREŚĆ NUMERU 4-go: Działka górnośląska ginie z głodu. — *Dyrektor Izby Handl. i Przem. we Lwowie, Dr. Karol Trawiński*: Czynniki polski w rozwoju gospodarczym Wsch. Małopolski. — Górny Śląsk: Miasta Chorzów i Mikołów. — Ze Związku Obrońców Lwowa. — *Stefan Rayski*: Z Teatru. — S. N. O. P. —



GÓRNY ŚLĄSK: Ratusz w Chorzowie, wybudowany w latach 1924/25.

Dziatwa górnośląska ginie z głodu.

Odezwa „Straży Polskiej“ do wszystkich Polaków.

Niechaj Ojczyzna nie odmówi pomocy wiernym dzieciom prastarej ziemi piastowskiej.

Śląsk, stara ziemia piastowska przechodzi **ciężkie przesilenie ekonomiczne**, jako następstwo światowej wojny pośrednio, a charakterystycznych warunków dla zachodnich kresów, zwłaszcza Śląska, bezpośrednio. Jest to wprawdzie stan przejściowy, lecz trwa i trwać będzie przez dłuższy czas, a tymczasem **dymić przestają kominy kopalń i hut, a masy bezrobotnych przekroczyły już liczbę 74 tysięcy**

uporna w wytrwaniu, jak jej ojciec i matka, głód i nędza obniża w polskiej młodzieży charakter moralny, głód i nędza łamie dumne rośliny, na piastowskiej ziemi wykwitłe. Choroby rozpoczynają w tych młodych szeregach swe straszliwe żniwo. **Na ten tragizm, na to smutne zjawisko społeczeństwo Rzeczypospolitej nie może patrzeć obojętnie i nie będzie.** Pomoc lokalna na obszarze śląskim dla stu-

ski będzie odpowiadała wielkiej potrzebie, że pomoc ta będzie wydajna i będzie trwała tak długo, ak długo bezrobocie mas pracujących na Śląsku nędzą swą o pomoc tę wołać nie przestanie.

Potrzeba grosza gotowego, ubrań, białizny, żywności: mąki ziemniaków, grochu, książek szkolnych i zeszytów.

Ofiary w gotowym groszu należy natychmiast nadsyłać pod adresem: Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego, Katowice, ul. Szafranka.

Ofiary w naturze prosimy nadsyłać dla Komitetów Powiatowych w następujący sposób:

1) Województwo lwowskie, stanisławowskie i krakowskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny Katowice, I. szkoła wydziałowa;

2) Województwo warszawskie i poznańskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny Świętochłowie III w Wielkich Hajdukach.

3) Województwo pomorskie i łódzkie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny Pszczyna III.

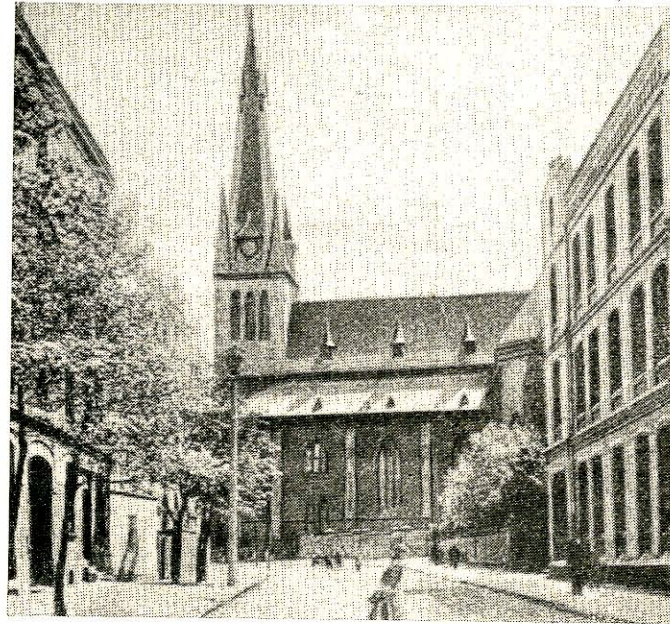
4) Województwo wołyńskie i białostockie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny w Tarnowskich Górach.

5) Województwo wileńskie, lubelskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny Rybnik I. w Rybniku.

Niechaj odgłosem naszego wołania o pomoc obudzone z letargu apatii i obojętności — **zabiją żywiej i goręcej serca polskie** i niechaj zwróci się wzrok nasz ku śląskim rubieżom! Na apel „Straży Polskiej“ pośpieszmy wszyscy z pomocą dziatwie śląskiej w tem przekonaniu, że **ta dziatwa, to przyszli obrońcy prastarej naszej, wiernej Ojczyźnie ziemicy kresowej!** Pamiętajmy, że broniąc Śląska wzmacniamy **wał obronny zagradzający zalewowi wrażeń drogę do Polski.** Pamiętajmy, że chodzi tu o wielkie dzieło: o obronę i **utrwalenie naszej niepodległości**, o budowę gmachu naszej przyszłej trwalszej nad spisz potęgi.

Straż Polska.

Wierzmy, że pomoc całej Pol-



CHORZÓW: Kościół i ulica Kościelna.

i zostały, **zepchnięte na dno nędzy.** Masy te jednak, które w czasie powstań śląskich wykazały bohaterstwo, cierpliwość i wytrwanie, i teraz wykazują te same zalety i napawają całą Polskę **niezlomną wiarą, że lud polski na Śląsku przetrwa czas klęski.**

Ale młode pokolenie, przyszli obywatele, dziatwa w wieku przed-szkolnym i szkolnym **ginie z głodu i chłodu.**

Statystyka lekarzy szkolnych wykazuje, że w bieżącym roku szkolnym przeciętnie 70 procent dzieci szkolnych traci na wadze. Znacząco to, że stosunki gospodarcze wstrzymały 70 procent młodzieży w rozwoju, że **dziatwa szkolna na Śląsku kena powoli głodna i naga.** Chociaż nie wyciąga rąk, jest

dwudziestu tysięcy głodujących dzieci nie wystarcza.

Dlatego „Straż Polska“ **śle na całą Polskę wici trwogi i wołanie o pomoc dla ginącej z głodu polskiej dziatwy szkolnej na Śląsku.** Wierzmy, że nie będzie jednego Polaka, któryby choć groszem nie przyszedł z pomocą, nie będzie powiatu na całej polskiej ziemi, nie będzie miasta, ani wioski, która by nie pospieszyła z niesieniem pomocy dla polskiej dziatwy szkolnej na Śląsku. Wierzmy, że nie będzie towarzystwa społecznego, kulturalnego, czy ekonomicznego, korporacji, czy instytucji, któreby nie odpowiedziały odzewem na nasze wołanie — i to **od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Prypec.**

Stowarzyszenie Nowoczesnego Odrodzenia Polski.

Wielka bezpartyjna organizacja lwowska „Stowarzyszenie Nowoczesnego Odrodzenia Polski“ (S. N. O. P.) przystępuje do pracy w następujących sekcjach: I. **Odbudowy**, II. **Łącznikowa** (kontakt ze Stowarzyszeniami nar. i repr. na

zewnątrz), III. **Handlowo - Przemysłowa i Spółdzielcza**, IV. **Gospodarczo-Finansowa**, V. **Kulturalno-Oświatowa**, VI. **Opieki nad dziećmi** i dorastającą młodzieżą, VII. **Zdrowotności**, VIII. **Dobroczynności**, akcji zapomog. i pośrednictwa pracy,

IX. **Etyki i moralności** społecznej, X. **Prasy i Propagandy.** W niedalekiej już przyszłości działalność S. N. O. P. ujawni się na wielkim wiecu publ. w interesujących referatach.

Obrońcy Lwowa! Śpieszcie w szeregi Związku Obrońców Lwowa!

Owiani gorącym porywem bohaterstwa pośpieszyliście tam, gdzie Was wołał obowiązek najświętszy. Złączył Was wtedy węzeł najserdeczniejszy — węzeł krwi — wspólne przelanej dla obrony naszego ukochanego grodu. Szczętnie spełniliście swe wzniesłe zadanie, dzięki Wam Lwów ozdobił się wspaniałym wieńcem zwycięstwa.

Po chwilach najwyższego wzruszenia przyszła jednak szara proza życia. Ci którzy nie spoczęli na wieki, objęci snem nieprzespanym, stoją wobec zadań i postulatów — terazniejszości. Jest to służba inna, ale nie mniej ważna i nie mniej trudna. W tej drodze nie powinniście iść

samopas. Niech łączność braterska wytworzona w chwilach bojów bohaterskich, trwa dalej, choć w innej formie. Każdy z was powinien zapisać się do Związku Obrońców Lwowa. Celem Związku, którego siedzibą jest Lwów, a działalność rozszerza się na całe Państwo Polskie, jest zespolenie wszystkich towarzyszy broni z bojów listopadowych 1918 r. we Lwowie dla utrzymania ścisłej wspólności i koleżeństwa, obrony swych interesów, niesienia wzajemnej pomocy oraz podtrzymania i krzepienia myśli przewodnich Obrony Lwowa. Wpisanych dotychczas jest około 1500 członków. Liczba ta, powinna w najbliższym czasie podwoić się, a nawet potroić. Związek Obrońców Lwowa wlicza również jako członków - uczestników Odsieczy,

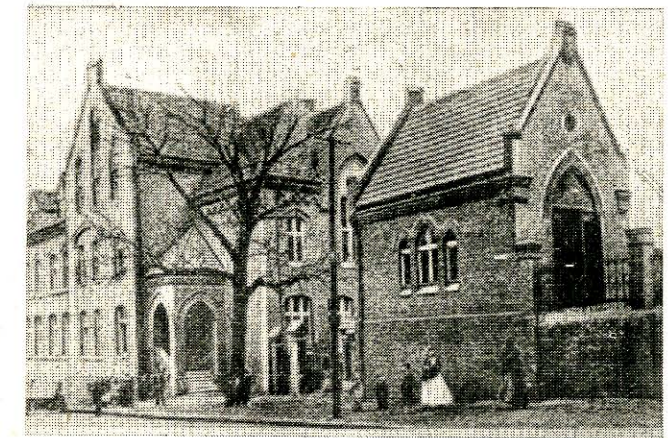
która 21. listopada przybyła do Lwowa pod wodzą kpt. Tokarzewskiego. Obrońcy Lwowa łączcie się! Łączcie się w imię, waszych wspólnych ideałów! Łączcie się w imię waszego wspólnego dobra! Wpisy na członków przyjmuje Sekretariat Związku, który urzęduje codziennie od godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 1. 2, III. p.

„Straż Polska“ **zwraca się do wszystkich instytucji i biur państwowych i prywatnych we Lwowie i w kraju z usilnym apelem o nadawanie wakujących posad przedewszystkiem bezrobotnym Obrońcom Lwowa.** Niechaj nikt nie zapomni o tem, że — **gdyby nie Oni, Lwów jęczałby może do dziś w jarzmie barbarji.**

Z przeszłości historycznej Chorzowa.

Zaczątki tego miasta, jednego z najstarszych na Śląsku, sięgają XII. wieku.

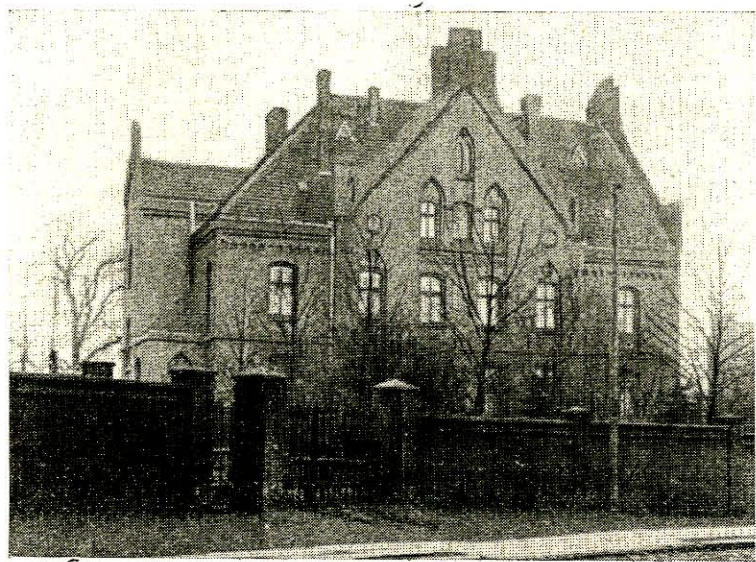
Gmina Chorzów, licząca około 15.000 mieszkańców, znana, jako siedziba Państwowej Fabryki Związków Azotowych, Chorzowskiej Elektrowni — największej w Polsce — i Kop. „Hrabina Laura“, zalicza się niezawodnie do najstarszych osad górnośląskich, jeżeli zważymy, że już w roku 1136 znajdujemy o jej istnieniu wzmiankę wiarygodną. Wzmiankę tę napotykamy w dokumencie papieża Innocentego II., wystawionym dnia 7. lipca 1136 r. którym zatwierdzono dochody arcybiskupa Jakóba gnieźnieńskiego, jakie pobierał ze Śląska, oraz z okolicy Bytomia. Czytamy tam wyraźnie: „Równocześnie podlegać ma sądownictwu arcybiskupa wieś przed Bytomiem zwana Chorzowem, wraz z włościami, kopalnią mi srebra i z 2 karczmiami“ (do dzisiejszego dnia pod nazwą „biskupie oberże“ istniejącymi). Z do-



CHORZÓW: Ochronka,

kumentu wspomnianego dowiadujemy się zatem, że już wówczas kwitło w okolicy górnictwo, które z czasem doszło do poważnych rozmiarów.

Wtedy to należała ziemia bytomska — a zatem i nasz Chorzów — do Królestwa Polskiego; gdy w r. 1163 otrzymał Śląsk książąt samodzielnych, pozostały ziemie bytom-



CHORZÓW: Plebanja, wybudowana w r. 1903.

skie, pszczyńskie, siewierskie i oświęcimskie nadal pod panowaniem polskim i dopiero w r. 1179 darował je Król Kazimierz Sprawiedliwy księciu górnośląskiemu Mieczysławowi na Raciborzu.

Odtąd już pozostały okolice Bytomia przy Śląsku, jakkolwiek pod względem kościelnym do roku 1821 należały do diecezji krakowskiej.

Jeden z następców wspomnianego Mieczysława, książę Władysław Opolski, wystawił 24. czerwca 1237 roku dokument proboszczowi Henrykowi i braciom zakonnym szpitala Bożogrobców w Miechowie. Dokument ten upoważniał Bożogrobców do odbudowania spustoszonej wsi Chorzowa i Białobrzezia według prawa niemieckiego.

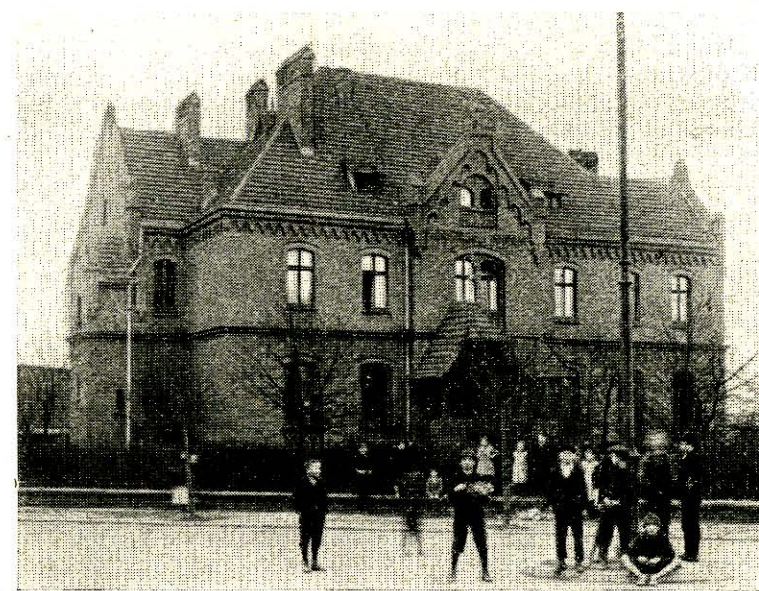
Dokument ten wystawiony jest w Czeladzi i podpisany przez dostojników książęcych. Wspomniana w nim wieś Białobrzezie jest nieznaną; przypuszczać jednak należy, że Białobrzezie, to pierwotna nazwa dzisiejszego Dębu, na co zdaje się wskazuje następny dokument z r. 1299.

Książę Władysław zmarł w r. 1286., poczem księstwem górnośląskim podzielili się czterej synowie jego. Ziemia bytomsko-kozielska z miastami Bytomiem, Pyskowicami, Toszkiem i Koźlem przypadła Kazimierzowi II. Tenże Kazimierz udzielił proboszczowi z Miechowa zupełnej wolności od ciężarów i podatków, pobieranych przez księcia od poddanych wsi Chorzowa i Dębu, jakoteż zwolnił tychże poddanych od sądownictwa kasztelana i przekazał kary na wyposażenie szpitala Ducha św. w Chorzowie. Odnośny dokument wystawiony jest 1. kwietnia 1299 roku i zatwierdzony następnie przez biskupa krakowskiego Jana Muskatę. Wynika z niego, że już wtenczas wznosił się w Chorzowie szpital Bożogrobców pod wezwaniem Ducha św.

Osiedlenie się tu Bożogrobców

sięga atoli roku następnego. W tymże roku darował książę Kazimierz folwark chorzowski szpitalowi Ducha św., a równocześnie oddał ten folwark, jak i szpital rycerzom Grobu świętego reguły św. Augustyna. Z chwilą przyjęcia go z Chorzowa do Bytomia na przedmieście Krakowskie zarząd szpitala i majątności jego powierzono wspomnianym już Bożogrobcóm z Miechowa.

O kościele parafialnym w Chorzowie nie posiadamy z tych czasów prawie żadnych wiadomości. Przypuszczać należy, że pierwsza świątynia miejscowa powstała po przeniesieniu szpitala do Bytomia. Nie potrzebujemy o tem powątpiewać, jeżeli zważymy, że już w 1326 r. wspominają spisy kościołów biskupstwa krakowskiego o ks. Adamie, proboszczu w Chorzowie. O kościele samym nie znajdujemy tam ani słowa, atoli zdaje się, że już wówczas wznosił on się pod wezwaniem św. Marji Magdaleny. W roku 1625 zbudował proboszcz Bożogrobców, ks. Jan Bratkowski z Bytomia przy kościele chorzowskim piękną kaplicę pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Następca jego ks. Scagalski prze-



CHORZÓW: Lecznica gminna.

niósł w 1632 r. siedzibę swoją z Bytomia do Chorzowa. Nie zadziwi nas to, jeżeli zważymy, że szpital należał zawsze do parafii chorzowskiej.

Pierwszy kościół był niezawodnie drewniany; jak długo przetrwał, dziś stwierdzić nie można. Według sprawozdania wizytacyjnego z r.

1784, zbudowano w Chorzowie po pożarze w roku 1782 nowy kościół, który atoli w stuleciu ubiegłym zrobił miejsce wspaniałej i obszernej świątyni. Stary kościół rozebrano w roku 1886, zaś w r. następnym rozpoczęto budowę nowej świątyni, którą ukończono i poświęcono pod koniec roku 1892.

Feljeton „Straży Polskiej“ z kwietnia 1926 r.

DR. KAROL TRAWIŃSKI,
Dyr. Izby Handl. i Przem. we Lwowie.

Czynnik polski w rozwoju gospodarczym wschodniej Małopolski.

Chcąc należycie ocenić ogrom wysiłku polskiego i pracy polskiej nad rozbudzeniem i rozwojem życia gospodarczego, w szczególności przemysłu i handlu w wschodniej Małopolsce, należy rzucić okiem wstecz o lat kilkadziesiąt. Porównanie tego, co było wówczas, z tem, co jest dzisiaj i na co patrzymy, przedstawi dopiero rzecz w właściwym świetle. Nawet w pobieżnym ze względu na szczupłe ramy artykułu, uwydatni się idąca w górę linja rozwojowa i obraz wzmagającego się z biegiem lat tętna gospodarczego tej połaci kraju.

Obecny wysoki poziom życia gospodarczego wschodniej Małopolski jest dla nas współczesnych czemś, co rozumie się samo przez się. A jednak, gdy cofniemy się o jak'e 70 lat wstecz, zobaczymy obraz tak zupełnego zaniedbania i

niemowlęstwa ekonomicznego, że uwierzyć trudno, iż w krótkim stosunkowo czasie i pod rządamiaborczego państwa, które zawsze uważało Galicję za kolonię, przeznaczoną na eksploatację dla zachodniego przemysłu i handlu, myśl polska i energia polska potrafiły dokonać tego, co jest obecnie.

Ogólną cechą gospodarczą wschodniej Małopolski w połowie XIX w. były głód, nędza i braki w każdym kierunku. Absolutny wojskowy system rządowy, dążący do utrzymania ludności w zupełnej apatii, doprowadził do zubożenia i przytępienia. Przejściowo rozbudziła umysły pod względem politycznym rewolucja 1848 roku, ale dopiero przywrócenie urzędzeń konstytucyjnych w roku 1860 pobudziło kraj do intensywniejszego życia wewnętrznego. Zaczęto interesować się również stosunkami gospodarczymi, w szczególności opieką nad stanem komunikacji, brakiem organizacji kredytowej, szkolnictwa handlowego i przemysłowego itd.

Linji kolejowych nie było u nas w połowie XIX. wieku. Dwie arterje komunikacyjne, jedna z zachodniej Małopolski, prowadząca

przez Lwów—Żłoczów—Zaleszczyki ku granicy rumuńskiej, druga przez Sambor—Stanisławów—Kotłomyję—Czerniowce również do Rumunii, łączyły nas z zachodem i południowym wschodem. Służąc obcym interesom i strategiczne przeważnie mając cele, nie mogły stać się odpowiednią podstawą gospodarczego rozwoju kraju. Prócz tych dwóch bitych gościńców i źle utrzymanej drogi dla bydła, z Suczawy na Bukowinę przez środek kraju na zachód wiodącej, nie było innych dróg.

Zaspakajanie potrzeb w artykułach gospodarstwa domowego odbywało się na targach i jarmarkach. Brak kredytu spowodowany kiepskimi wskutek przewrotów politycznych finansami państwa utrudniał zakładanie instytucji kredytowych. W r. 1842 powstało wreszcie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, a w dwa lata później Galicyjska Kasa Oszczędności, dwie pierwsze instytucje finansowe na Kresach. O wychowaniu przemysłem i handlowem nie było mowy, z powodu zupełnego braku szkół tego rodzaju. Dodajmy do tego nieuregulowany system miar i wag, brak ustawodawstwa han-

dlowego i przemysłowego, braki w sądownictwie itp., a otrzymamy w ogólnych zarysach tło i podłoże, na którym musiało społeczeństwo polskie rozpocząć twórczą pracę ekonomiczną. Praca ta odbywała się w dwóch kierunkach: pośrednio w Wiedniu, gdzie parlamentarna reprezentacja polska wywalczała rosnącym swym wpływem politycznym niezbędne podstawowe warunki gospodarczego bytu kraju, oraz bezpośrednio w kraju, gdzie utworzone w r. 1850 Izby handlowe i przemysłowe we Lwowie i w Brodach, a następnie Sejm galicyjski, który po raz pierwszy zebrał się w r. 1861, przyczyniły się w wybitnym stopniu do uprzemysłowienia kraju. W roku 1877 z łona Sejmu powołano do życia „Tymczasowy Komitet doradczy dla spraw krajowego rękodzielnictwa i przemysłu domowego i dla opieki nad szkołami rękodzielniczymi“. W roku 1879 Komitet przekształcono na „Kuratorję dla spraw przemysłu domowego i drobnego“, a w roku 1888 zorganizowano na zasadzie dotychczas obowiązującego statutu „Komisję Krajową dla spraw przemysłowych“.

Do najważniejszych zadań, które

nasuwały się społeczeństwu polskiemu, należały budowa nowych gościńców i linji kolejowych przez okolice o poważniejszym znaczeniu gospodarczym, oraz urządzenie ruchu pocztowego i telegraficznego. Po mozolnych staraniach i trudach pierwszą 50 klm. linję kolejową Przeworsk—Przemysł oddano w r. 1859 do użytku publicznego, w r. 1860 linję Przemysł—Lwów, a w roku 1866 Lwów—Czerniowce. Był więc zrobiony pierwszy krok, po którym sieć kolejowa zaczęła stale rozwijać się. Celem uzgodnienia kolejowej polityki taryfowej z interesami kraju wywalczono decentralizację zarządu kolejowego. Tak powstały Dyrekcje kolejowe we Lwowie i Stanisławowie.

Z rozwojem sieci komunikacyjnej rozciągnęła się na znaczeniu jarmarki, a handel i przemysł w europejskim znaczeniu poczęły nabierać siły i żywotności. Łącznie z tem społeczeństwo polskie stanęło wobec nowych, a trudnych zadań. Należało pomyśleć o ułatwieniu i spopularyzowaniu kredytu publicznego drogą pomnożenia zakładów kredytowych, ponieważ istniejące dwie instytucje finansowe nie mogły zadość uczynić potrzebom

wzmagającego się obrotu przemysłu. Powołano więc do życia z biegiem lat wielkie zakłady finansowe tej miary, co Polski Bank Krajowy, Polski Bank Przemysłowy, Akc. Bank Hipoteczny, Ziemiński Bank Kredytowy i inne. Potężna sieć polskich stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych rozszerzyła się po kraju, dostarczając kredytu rękodzielnikom, drobnym kupcom i przemysłowcom.

Należało też pomyśleć o szkolnictwie zawodowym. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie z własnych funduszy utworzyła w roku 1866 szkołę przemysłową, przejętą następnie przez gminę m. Lwowa. W r. 1851 urządzono wystawę rękodzielniczą we Lwowie, po której nastąpiły dalsze w latach 1860 i 1877. Niemniej zainteresowało się społeczeństwo polskie szkolnictwem handlowym. Z biegiem czasu i dzięki znacznej ofiarności społeczeństwa polskiego powstał cały szereg prywatnych szkół handlowych. Ukoronowaniem zabiegów w tym kierunku było późniejsze utworzenie we Lwowie Szkoły Politechnicznej, Państwowej Szkoły Przemysłowej i Akademii Handlowej.

Pod koniec XVIII wieku należały do parafji chorzowskiej wsie Chorzów i Domb. Później powstałe osady Król. Huta, Bederowiec i Józefowiec przyłączono także do parafji chorzowskiej. Część Król. Huty przyłączono 1852 roku do

nowo utworzonej parafji św. Barbary, a mimo to należało w 1865 r. do Chorzowa 4596 wiernych. W dalszych latach wzrastała liczba wiernych stale, wobec czego było duszpasterstwo bardzo utrudnione. Wobec tego przystąpił ów-

czesny proboszcz i radca duchowny ks. Franciszek Kania do podziału parafji chorzowskiej. Podziału tego dokonano w ten sposób, że dla Dębia, Józefowca i Bederowca utworzono w r. 1895 samodzielną parafję.

Świetny rozwój życia Chorzowa.

Wywiad „Straży Polskiej“ z burmistrzem m. Chorzowa p. E. Siwym.



Burmistrz Chorzowa, p. E. Siwy.

Od czasu wybudowania elektrowni — dziś największej w Polsce — m. Chorzów rozwija się w bardzo szybkim tempie.

W r. 1916 powstała w mieście Fabryka Związków Azotowych (piszemy o jej pomyślnym rozwoju obszernie na innym miejscu), tak, że dziś Chorzów zalicza się do najbardziej uprzemysłowionych gmin Górnego Śląska.

Charakterystyczne dla Chorzowa

jest, że obok wielkiego przemysłu posiada miasto bardzo dobrze prosperujące rolnictwo.

Trudno wogóle znaleźć na Górnym Śląsku gminę, któraby posiadała tylu robotników, co Chorzów.

W mieście są 4 szkoły powszechne i jedna doksztalcająca. — Jest lecznica gm. i ochronka. Obecnie istnieje w mieście 23 towarzystw i Związków politycznych, gospodarczych, kulturalno - oświatowych itp.

Na uwagę zwłaszcza zasługuje „Sokół“, mający w posiadaniu swem „puhar Zamojskiego“, wyznaczony, jako wędrowna nagroda dla dzielnic Śląskiej.

Także Towarzystwo śpiewackie „Gwiazda“ otrzymało w roku ubiegłym na zjeździe dzielnicowym I-szą nagrodę.

We wszystkich Związkach i Towarzystwach daje się zauważyć żywe tętno życia, obecnie nieco tamowane bezrobociem, które objęło 800 ludzi.

Zarząd gminy czyni, co tylko możliwe i co jest w jego mocy, ażeby przyjąć ludności z pomocą, jakoteż — ażeby rozwój miasta pchnąć na jeszcze bardziej świetne, niż obecnie, tory.

Ważną dla miasta organizacją



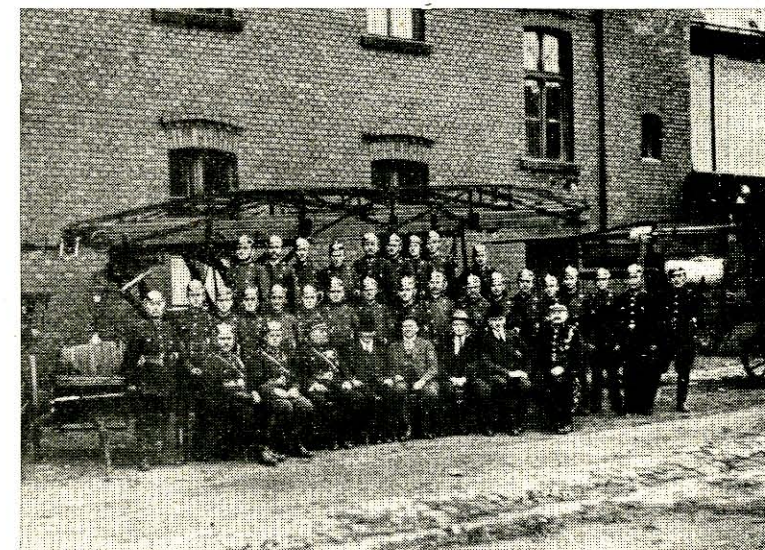
CHORZÓW: Narożnik ul. Król Huckiej i Kościelnej.



CHORZÓW: Urzędnicy i funkcjonariusze gminni.



P. Franciszek Wiedemann, Naczelnik Straży Pożarnej w Chorzowie.



CHORZÓW: Ochotnicza Straż pożarna w Chorzowie.

jest Ochotnicza Straż Pożarna. Została ona założona dnia 28. lipca 1895 r. przez kupca Bednarskiego, dzisiejszego honorowego ogniomistrza. Ze skromnych rozmiarów przyszła ona do dzisiejszego znaczenia dzięki kierownictwu świadomemu celu i dzięki przychyłności miejscowych władz administracyjnych. Należy obecnie do niej 44 członków czynnych, 73 nieczynnych. Straż posiada 2 czterośladowe sikawki i drabinę mechaniczną (20 m.), 1 drabinę posuwaną (10 m.), 1 wóz załogi, drabiny hakowe, kask dymowy, skrzynkę opatrunkową i różne inne narzędzia, należące do uzbrojenia zupełnego i należytego. Sanitarjusze stoją pod lekarskim nadzorem. Sikawka motorowa byłaby już zakupioną, gdyby strażnica obecna na to pozwalala. Strażnica zostanie w bieżącym lub przyszłym roku na nowo wybudowana, a po wybudowaniu jej zostanie sprawiona także i sikawka motorowa.



CHORZÓW: Szkoła powszechna III-cia w Chorzowie.

Centrala elektryczna w Chorzowie.

„Oberschlesisches Kraftwerk“ Spółka akcyjna.

Ogniskiem, które ożywia niejako cały przemysł Polskiego Górnego Śląska, jest Centrala elektryczna w Chorzowie, będąca własnością Sp. Akc. „Oberschlesisches Kraftwerk“.

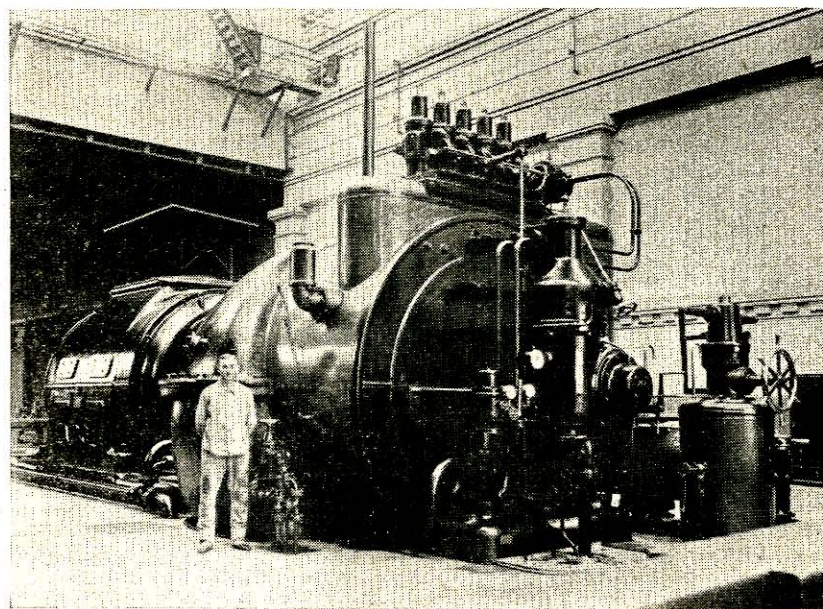
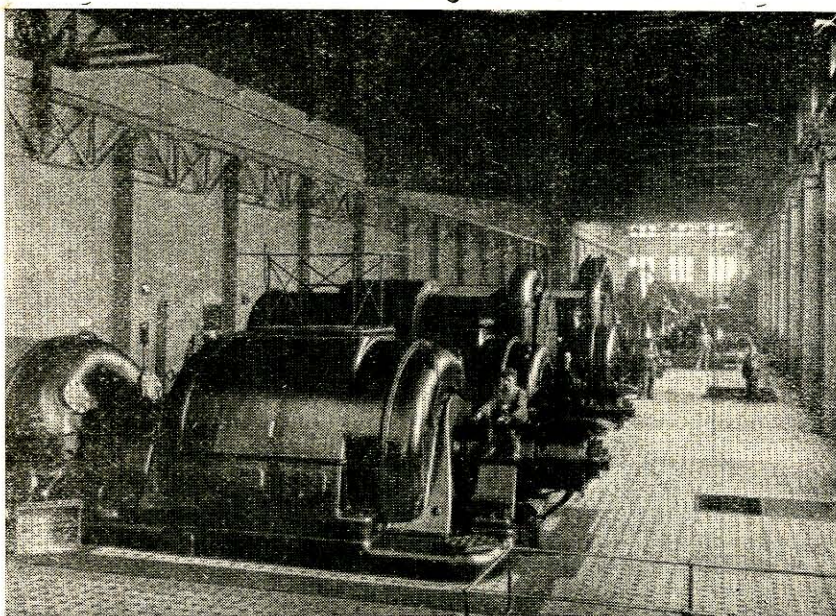
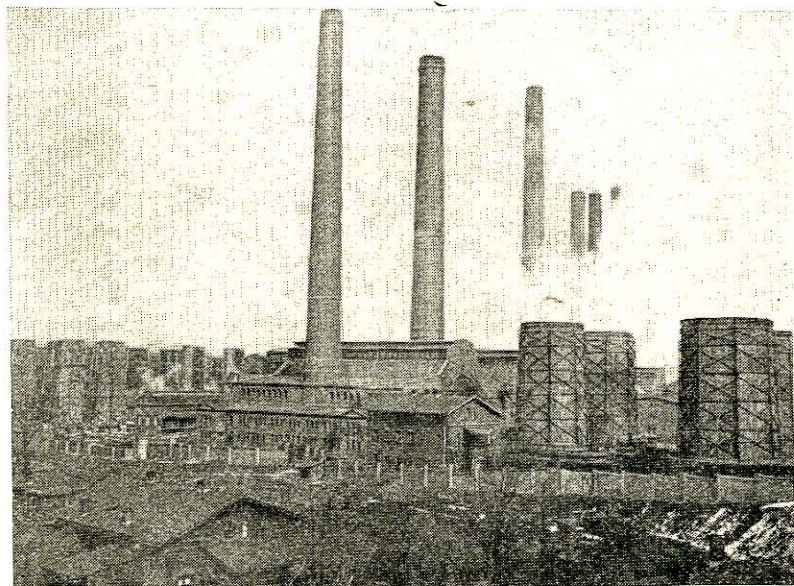
Centralę tę zbudowano w roku 1898. Wytwarzała ona początkowo tylko 850 KW., obecnie posiada

park maszynowy o ogólnej wydajności 81.000 KW.

Największa parowa turbina wytwarza 18.000 KW, w kotłowni znajduje się 36 kotłów parowych, posiadających 20.018 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej.

Elektryczna centrala w Chorzowie

wytwarza prąd zmienny o napięciu 6000 volt. Prąd ten zapomocą podziemnej, około 300 kilometrów długiej sieci kablowej wprowadza się do poszczególnych transformatorów, a stąd przechodzi o żądanej sile napięcia do użytku konsumentów.



Do zaopatrywania okolicy w potrzebną ilość energii elektrycznej służy znajdująca się przy centrali przetwórnia prądu, z której pomocą linii powietrznej wychodzi prąd o napięciu 40.000, względnie 60.000 volt.

Szybki stosunkowo rozwój centrali elektrycznej w Chorzowie należy zawdzięczać w pierwszej linii polityce taryfowej, asymilującej się do każdorazowych warunków gospodarczych. Najniższą kalkulację cen prądu u umożliwia zastosowanie najnowszych, ekonomicznie pracujących urządzeń.

Centrala elektryczna w Chorzowie zaopatruje — jak już wspomnieliśmy — w prąd całe zagłębie przemysłowe Polskiego Górnego Śląska.

Głównymi odbiorcami są wielkie zakłady przemysłowe, warsztaty drobnego przemysłu, miasta, koleje elektryczne i przedsiębiorstwa państwowe.

Drobni odbiorcy otrzymują prąd o niskim napięciu — częściowo wprost z Centrali, częściowo zaś za pośrednictwem swoich Urzędów gminnych, względnie Magistratów.

Olbrzymie znaczenie tak szeroko rozgąszczonej sieci elektrycznej — jest dostatecznie usprawiedliwione. Centrala w Chorzowie jest istotnie jednym z głównych filarów przemysłu górnośląskiego, a świetne funkcjonowanie jej może służyć za wzór wielu przedsiębiorstw europejskim.

Do ilustracji:

1. Chorzów: Centrala elektryczna, ogólny widok.
2. Chorzów: Centrala elektryczna, maszynownia.
3. Chorzów: Centrala elektr., jeden z turbogeneratorów najnowszego typu o sile 16.000 kw.

Wśród nowych książek i wydawnictw.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH.

(Adres Filji lwowskiej: ul. Zimorowicza 1. 5. Tel. 33—27).

Gustaw Daniłowski: „Ida płacze”. Rzadką piękną i bezpośredniością odznaczają się opowiadania

Daniłowskiego. Umie on z przedziwną delikatnością wygrać najtajniejsze drgania duszy w jej pieśni życia. Jest w opowiadaniach szczerzy, mocno tętniący dramat ludzki, potęga ofiary, miłości i poświęcenia.

Karol Čapek: „Krakatit”. — Powieść w 2 tomach. K. Čapek, jeden z najwybitniejszych autorów dzisiejszych Czech, należy dzięki śmiałości swych pomysłów, wielkiej świeżości ujęcia tematów i szczeremu talentowi do plejady autorów europejskiej sławy. Powieść „Krakatit” jest w swej ideologii tryumfem uczucia, jako głównego czynnika życia i jego wartości.

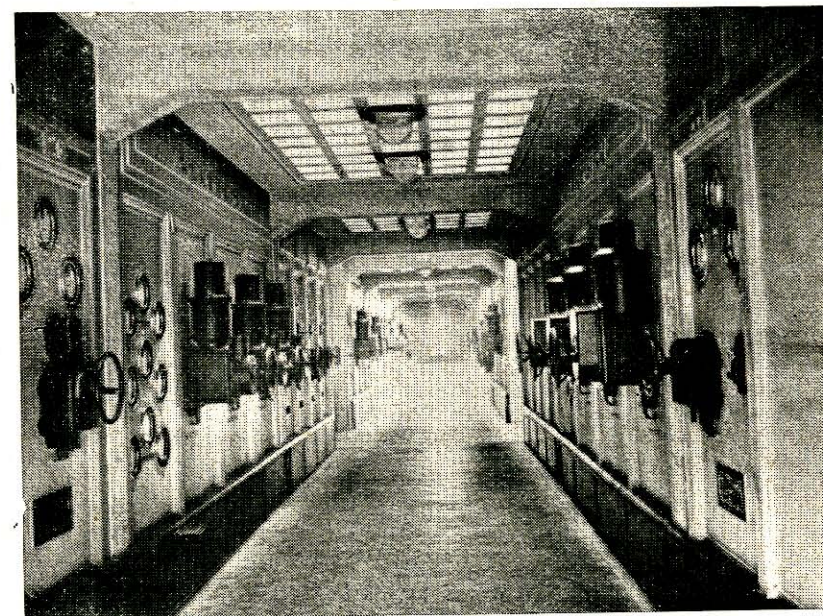
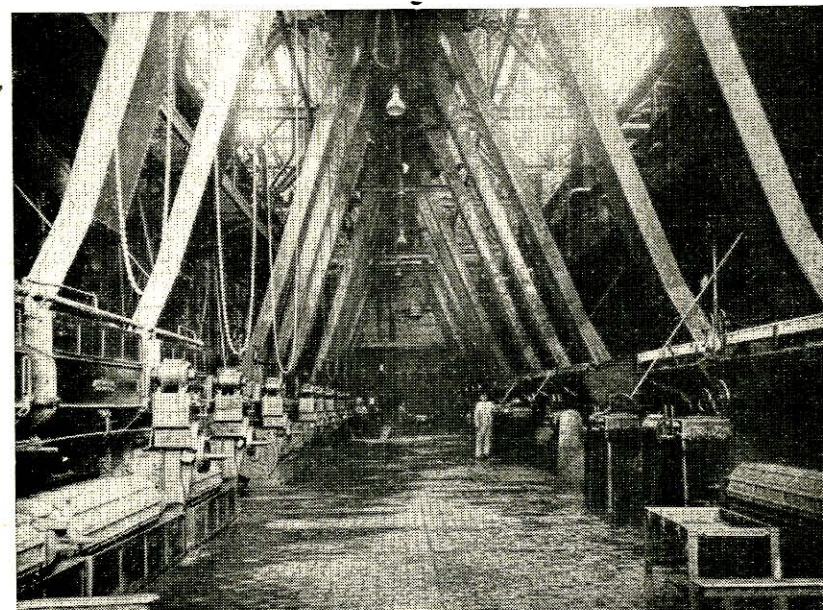
CZASOPISMA.

„Wiadomości Nauczycielskie” zaczęły wychodzić we Lwowie, jako organ Związku Zawodowego, Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich Oddział Lwów. Nr. 1. zawiera szereg najnowszych artykułów. Pismo redaguje Komitet.

„Ogniwo”, Organ Zw. Zawodow. Naucz. Pol. Szkół Średnich — wychodzi w Warszawie pod red. H. Raabego i T. Filipowicza. Akcję prasową organizacji nauczycielskiej pod hasłem samoobrony powitać należy z uznaniem i życzyć jej należytych pomyślnych wyników.

Do ilustracji:

4. Chorzów: Centrala elektryczna: Kotłownia.
5. Chorzów: Centrala elektryczna: Rozdzielnia.



Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku.

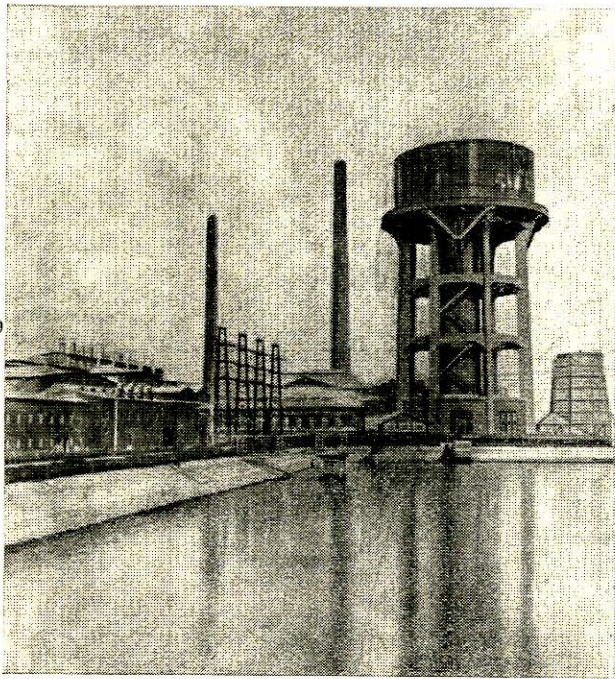
Jednym z dzieł twórczych, dokonanych mimo ogólnie szalejącej pożogi światowej w czasie wielkiej wojny — jest Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, w Wojew. Śląskiem. Budowę i organizację tej fabryki zainicjował w latach wojennych rząd niemiecki, ale cały dalszy, wielostronny rozwój techniczny i ekonomiczny przypadł na okres naszej już, polskiej administracji państwowej. Ogromne zapotrzebowanie azotu w czasie wojny przyspieszyło bu-

dowę fabryki. W pierwszych miesiącach 1916 r. dzięki pracy 6000 robotników uruchomiono już 1-szą część zasadniczych urządzeń dla produkcji karbidu i azotniaku.

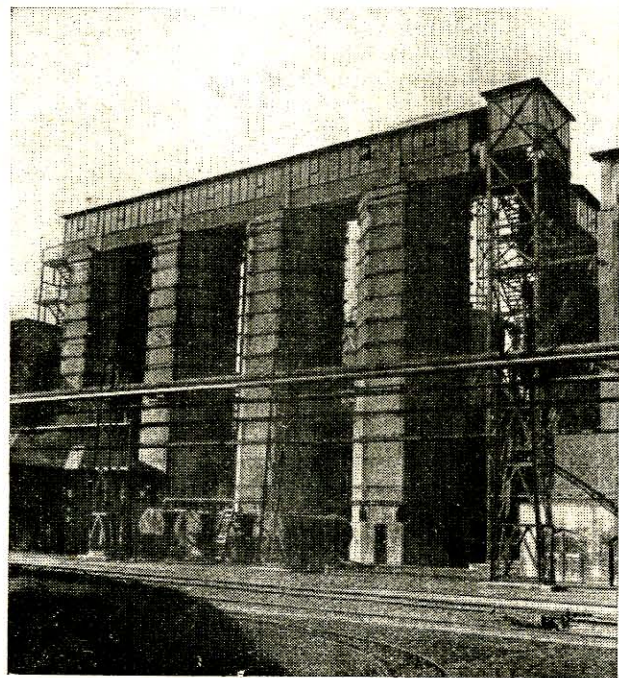
Wzniesiono dalej własną elektrownię, oraz szereg fabryk chemicznych dla dalszych przeróbek azotniaku. 3 lipca 1922 r. pełnomocnik Rządu Polskiego prof. dr. Ign. Mościcki przejął na własność Zakłady. Niemiecki zarząd fabryki usiłował spiętrzyć jaknajwięcej przeszkód nowemu zarządowi, u-

suwając fachowe siły, niszcząc plany, wstrzymując dostawę surowców i propagując bojkot, oraz powodując zamknięcie dotychczasowego rynku zbytu, t. j. Niemiec. Reorganizacja była dziełem trudnym i olbrzymim. Mimo to przeprowadzono ją po zwyciężeniu trudności w latach 1922—1925.

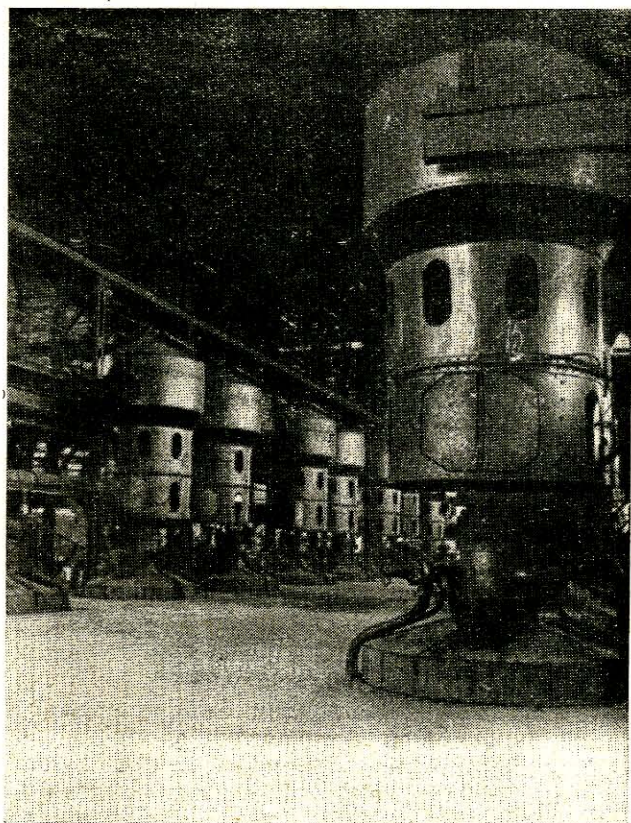
Zakłady chorzowskie należą do największych kompleksów fabrycznych w Polsce, a z fabryk chemicznych są obiektem największym. Obszar własny i dzierżawiony wy-



CHORZÓW: Państwowa Fabryka Zw. Azot.
Widok na stawy i wieżę wodną.



CHORZÓW: Państwowa Fabryka Zw. Azot.
Wieże granitowe dla wyrobu kwasu azotowego.



CHORZÓW: Państwowa Fabryka Zw. Azot.
Zbiorniki do transportu azotniaku.

nosi powyżej 60 hektarów, w tym 12 hektarów zajmują same budynki w liczbie 126 obiektów, nie licząc 4 stawów dla wody u-

żytkowej. Linja frontu szeregu budynków waha się od 100—250 m. Fabryka pobiera obecnie rocznie około 3 $\frac{1}{2}$ milj. m³ wody, konsu-

muje około 400.000 ton mialu węglowego, około 90.000 ton wapna, 75.000 ton koksu, 3000 ton elektrod, wytwarza sama i pobiera z „Centrali Okr.” około 300 milj. kilowatt-godzin; dzienny obrót wagonów w sezonie sprzedaży osiąga 250; fabryka posiada własne koleje normalno-torowe i 2 typy kolei wąsko torowych, około 600 elektromotorów w ruchu, 200 aparatów telef. automat. wewnątrz fabryki etc.

W czasie reorganizacji po zbankotowaniu fabryki przez Niemców, wybudowano nowy typ pieca karbidowego, mogącego być wyżej obciążonym, dającego na jednostkę większą produkcję, bardziej wytrzymałego w ogniu i wykazującego wiele innych korzyści. Jeszcze szereg innych odniesiono sukcesów techn. i gospodarczych. Zmieniono pozatem metodę pracy i zrealizowano b. poważny program inwestycyjny. Program ten objął m. i. wykończenie, przebudowę, bądź też budowę szeregu nowych zakładów chemicznych, budynków magazynów etc., w tem budowę fabryki czystego tlenu, własnej odlewni i t. d. Zbudowano również szereg budynków mieszkalnych, oraz wyposażono fabryczne zakłady w nowoczesne aparaty kontrolne i wagi autom. itd.

Z nowouroczomionych produkcji wytwórczość tlenu wzrosła

między rokiem 1922 a 1925 prawie 40-krotnie, produkcja amoniaku m. rokiem 1923 a 1925 wzrosła 50-krotnie, produkcja syntet. kwasu azot. wzrosła w ostatnich 5 mies. 6-krotnie, a fabrykacja sztucznej saletry chilijskiej (sodowej) w ciągu 1-szych 4 miesięcy br. prawie 10-krotnie.

Rozwój ten stał się możliwy głównie dzięki wybitnej pomocy i poparciu polskiego rolnictwa i jego wielkich organizacji.

Podobnymi cyframi konsumpcji nie mógłby się poszczycić żaden z krajów europejskich. Np. wzrost konsumpcji azotniaku między rokiem 1922 a 1925 wyraża się w b. zaborze rosyjskim cyfrą około 8000%,

a w b. zaborze austriackim cyfrą około 2000%. Obie te dzielnice, które na wiosnę 1922 r. nie znały jeszcze azotniaku, na wiosnę 1925 r. skonsumowały 10.000 ton tego produktu. Z górą 3-krotnie większą ilość skonsumowały wojew. poznańskie, pomorskie i śląskie.

Postulat rentowności przedsiębiorstwa został również zrealizowany, gdy już zreorganizowano przedsiębiorstwo. W bilansie za r. 1924 fabryka po raz pierwszy od początku swego istnienia dokonała odpisów amortyzacyjnych, oraz wykazała zwyż 800.000 zł. zysku.

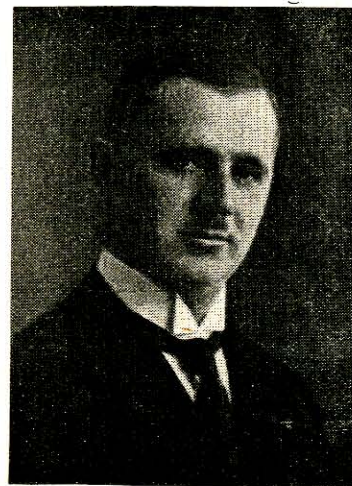
Zadaniem naczelnem fabryki jest najszybsze rozwinięcie konsumpcji jej produktów do granic maksymal-

nych. Wówczas przy pełnej produkcji Chorzów zabezpieczy swój byt i swą samowystarczalność, a zarazem stworzy realne warunki dla prywatnej inicjatywy budowy nowych fabryk azot., położonych w miejscach dogodnych z punktu widzenia interesów państwa i w oparciu o najkorzystniejsze w warunkach polskich metody produkcji.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej Fabryki jest Inż. Julian Dąbrowski, Dyr. Dep. Min. Przemysłu i Handlu, Dyrektorem Gener. jest Prof. Dr. Ign. Mościcki, Dyr. Adm. Inż. Adam Podoski, Dyr. Techn. Inż. Eug. Kwiatkowski.

Niezlomna twierdza polskości — Mikołów.

Wywiad „Straży Polskiej” z Prezesem Rady Miejskiej p. Janem Ligoń.



Burmistrz m. Mikołowa, p. Jan Koj.

Mikołów jest jednym z najstarszych miast Województwa Śląskiego. Znany już jest z początkiem XIII. wieku, jako kasztelanja i ośrodek życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego. Przeszłość miasta jednak jest mało znana, archiwum bowiem spłonęło wraz z ratuszem w roku 1794. Mikołów, leżąc na gł. traktach Wrocław — Gliwice — Oświęcim — Kraków, odgrywał w handlu wielką rolę.

Ludność — rdzennie polska — zachowała stale zwycięsko ducha polskości, którego Mikołów stał się niezłomną twierdzą. Tam schronił się znany działacz nar. Karol Miarka, zmuszony

w r. 1875 szykanami niemieckimi do opuszczenia Król. Huty. Miarka zdziwił, że Mikołów stał się centrum patriotyzmu i że stąd wychodziło polskie słowo drukowane, budząc ducha nar. na Śląsku. Niemcy z zemsty zaniechali miasto, nie budowali gmachów publ., nie rozwijali handlu, a wszelkie ciężary zwalali na ludność. Dlatego małe nawet osady przewyższały Mikołów pod względem przemysłu i handlu.

Za to obecnie ma Mikołów najlepsze warunki rozwoju. Leży on niemal w środku Województwa Śląskiego, przy linii kol. Katowice—Rybnik, a podróż z Ka-

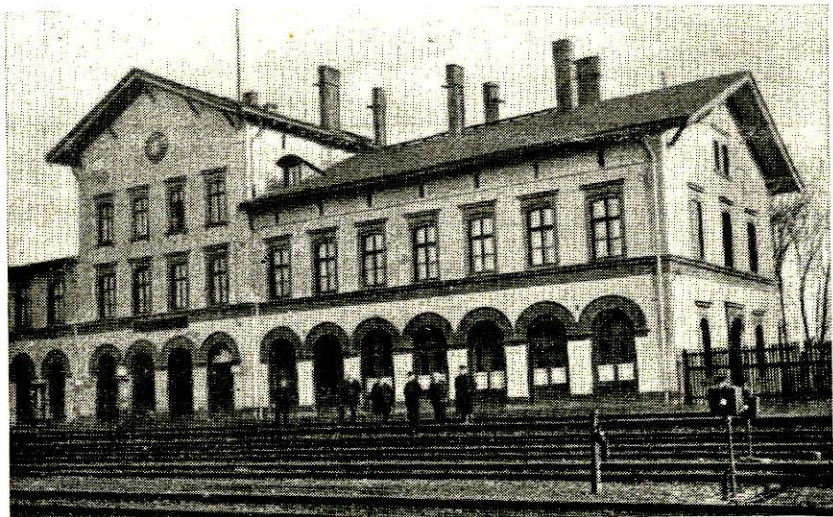


Prezes Rady Miejskiej, p. Jan Ligoń.

towic do Mikołowa trwa 20 min. Bogate pokłady węglowe



Magistrat w Mikołowie.



MIKOŁÓW: Dworzec.

drukarskie K. Miarki, fabryka papieru, tartak, młyn parowy, 4 cegielnie, fabryka chemiczna, 1 kopalnia i Śl. fabryka wyrobów mięsnych „Unicar”. Dążności korporacji miej. idą obecnie w kierunku rozbudowy szkolnictwa średniego, utworzenia powiatu mikołowskiego, uzyskania dla miasta garnizonu wojsk. i przeprowadzenia połączenia kol. Bielszowice—Mikołów—Tychy—Stary Bieruń—Oświęcim.

Bezrobotnych, pobierających zasiłek, jest w mieście 302 żonaty i 71 samotnych. Bezrobotnych, niepobierających zasiłku, jest 53 żonaty i 14 samotnych. Tygodniowo wypłaca się około 3300 zł. Kuchnia dla bezrobotnych została otwarta w październiku 1924 r. Dziennie wydaje się obecnie około 1000 porcji obiadów bezpłatnie. Oprócz tego wydaje Magistrat mleko dla dzieci rodziców bezrobotnych i to na każde dziecko do 6 tygodni po 1 ltr., od 6 tygodni do 4 miesięcy po 1/2 ltr. dziennie. Koszta wynoszą miesięcznie około 240 zł. Kuchnia kosztuje około 1200 zł. miesięcznie. Są to wydatki tylko za żywność, ponieważ tutaj fabryka wyrobów mięsnych „Unicar” dodaje do dostarczonej jej żywności smacznego rosółu.

kontrola skarbowej, Urząd katastr., poczta, Inspekcja szkolna, dworzec, 2 katol. i 1 ewang. kościół, m. gimnazjum, m. liceum (oba powstały po przyłączeniu Śląska do Polski), wyż. szkoła dziewcząt i 2 szkoły ludowe. Mikołów posiada wł. gazownię, rzeźnię, wodociągi i jest zaopatrzone w prąd elektr. Do najważniejszych miejscowych zakładów przem. zalicza się H. Kötz Nast. Tow. Akc., fabryka kotłów parowych, 3 odlewnie żelaza i fabryki maszyn, zakłady

zostały dopiero w ostatnich latach odkryte. Jedna kopalnia, własn. Ks. Pszczyńskiego jest w rozbudowie i zaopatruje w węgiel przemysł miejscowy i okoliczny. Obszar kop. wynosi 2312 ha, ludność liczy około 10.100 mieszkańców. 1/3 część ludności trudni się rolnictwem, 1/3 część lud. pracuje w przemyśle, reszta należy do stanu kupieckiego i urzędniczego. Sprawy komunalne załatwia magistrat, służbę bezpiecz. pełni policja wojew. i miejska. Na miejscu są: Sąd powiatowy, Urząd

Dole i niedole Mikołowa.

Na drodze do pomyślnego rozwoju miasta.

Podwaliny pod rozwój gospodarczy Mikołowa położono w roku 1924 mimo zastoju w handlu i przemyśle. Obszar miasta zwiększył się w roku tym z powodu

zniesienia obszarów dworskich z 1773 ha 27 a i 70 m² na 2312 ha 52 a i 62 m², więc o 539 ha 24 a i 92 m². Mikołów uzyskał przy podziale obszarów dworskich wielką część obszaru Stara Kuźnia, leżącą na północ od miasta i część obszaru Podlesie na południe od miasta położoną. Część obszaru Stara Kuźnia jest terenem lesistym, będącym własnością Zakładu „Hohenlohe” w Wełnowcu, który w przyszłości ma służyć, jako plac ćwiczeń dla wojska i także, jako plac pod budowę lotniska Katowice—Warszawa. W obszarze dworskim Podlesie, przydzielonym miastu, jest projektowana budowa nowej kopalni.

Ilość mieszkańców wynosiła z początkiem grudnia ub. r. 9980. Pewien ubytek ludności tłumaczy się



MIKOŁÓW: Klasztor.

tem, że przeszło 500 osób — przeważnie rodzin z innych dzielnic — wyjechało z powodu redukcji robotników w przemyśle. Stan jednakże się poprawia, gdyż robotnicy wracają częściowo. Porównując liczbę ludności z liczbą lat poprzednich, stwierdza się, że na ogół wciąż mieszkańców przybywa. W r. 1900 cyfra ludności wynosiła 7132, w r. 1910 — 8377, w 1920 — 8434 osób.

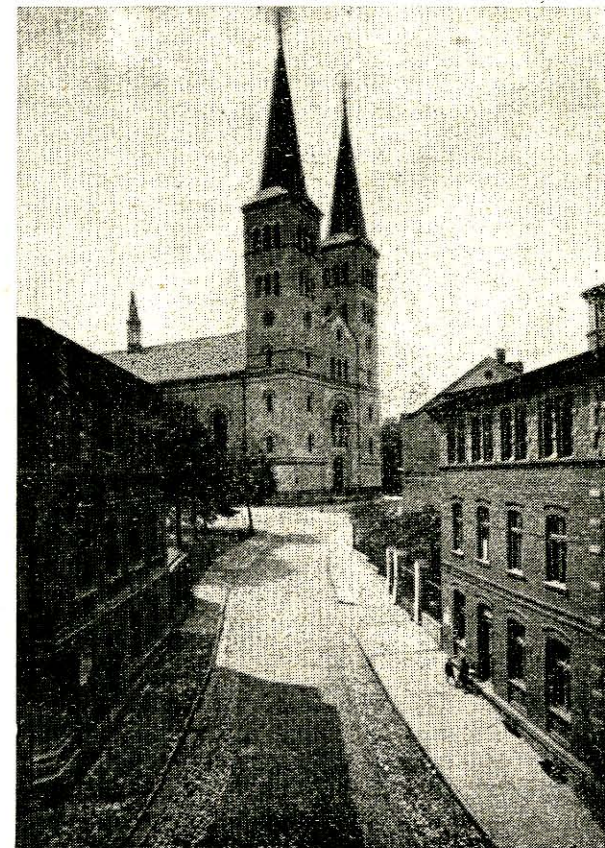
Kwestja mieszkaniowa jest w stadium katastrofalnym. Zwłaszcza brak jest średnich i lepszych mieszkań. Ośm domów przemieniło się w ruinę i grozi zawaleniem się i pogrzebaniem 36 rodzin. W małych mieszkaniach 2-pokojowych z kuchnią — mieszka często po 16 osób, stanowiących 3 rodziny. Celem zwalczania nędzy mieszkaniowej magistrat zmuszony był wydać zarządzenie przymusowego ograniczenia większych mieszkań ku niezadowoleniu obywateli, zajmujących wielkie mieszkania. Rekwizycja niedostatecznie wykorzystanych mieszkań przyniosła tylko czasową ulgę i dlatego przystąpiono do dalszych środków zaradczych. Odstąpiono po taniej cenie place pod budowę nowych domów, oraz podjęto wogóle inicjatywę budowlaną, zwracając się do władz. Korporacje miejskie uchwały również wybudować 2 domy urzędnicze.

Bezrobotnymi magistrat opiekuje się i udziela im wsparć z funduszy miejskich, obdarowując ich opałem, żywnością i odzieżą. Istnieje też kuchnia dla bezrobotnych.

Pomoc dla biednych zorganizowano w ten sposób, że zamożniejsi obywatele wpłacają miesięcznie pewną kwotę do kasy miejskiej na rzecz biednych. Biedni otrzymują również bony do kupców na towar. Nie zapomina się i o dzieciach szkolnych, potrzebujących ciepłego ubrania i książek.

Większych inwestycji wymagała rzeźnia miejska, gdyż podczas wojny i plebiscytu nie usuwano najelementarniejszych braków. Naprawiono więc zepsuty kocioł i odrestaurowano chłodnię. Przeprowadzono w całej rzeźni i domach admin. instalację elektr. i odmalowano w zupełności dom administracyjny lekarza weterynaryjnego i dom dozorczy rzeźni. Inwestycje te pochłonęły przeszło 6500 zł.

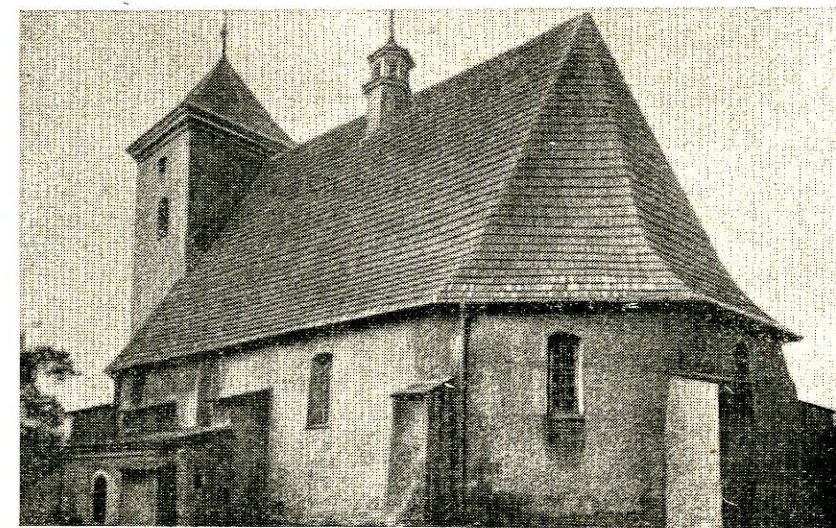
Rozbudowana została sieć elektryczna. Zaprowadzono elektryczne oświetlenie ulic Pszczyńskiej, Polnej, Żorskiej i Plant.



MIKOŁÓW: Kościół św. Wojciecha.

Rada miejska niczego nie zaniedbała, co mogłoby przyczynić się do rozwoju miasta. Rozwój ten nadal pójdzie w dotychczasowym szybkim tempie przy współpracy obywateli. Jeszcze większy jednak-

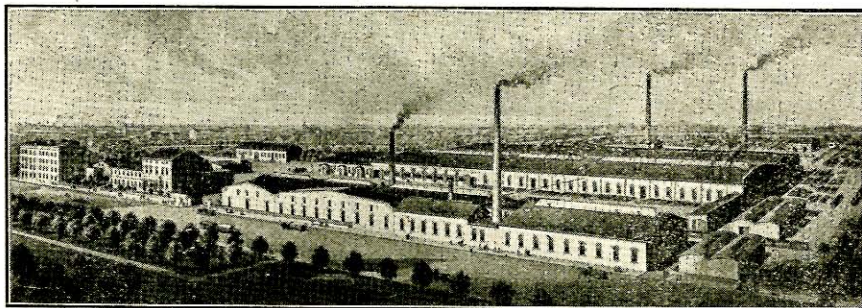
że rozwój czeka Mikołów, gdy ustanie nędza mieszkaniowa, gdy zorganizowane zostanie w Mikołowie starostwo, przeprowadzi budowę kolei Bielszowice—Oświęcim, oraz budowę koszar.



MIKOŁÓW: Stary kościół.

Z śląskiego przemysłu żelaznego.

Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów w Siemianowicach.



i według jakichbądź wzorów. Poza to w fabryce tej wykonuje się: wszelkie materiały wchodzące w zakres **budowy przewodów telef. i telegr.**, oprócz tego zaś wszelk. rodzaju **roboty kowalско-fasonowe**, wzgl. fanonowo tokarskie.

Stale powiększanie się przedsiębiorstwa spowodowało wybudowanie nowych wielkich budynków, gdzie mieszczą się warsztaty, zawierające najnowsze i najwydatniejsze maszyny. **Pracuje około 300 maszyn:** narzędziowych, fabrykacyjnych i specjalnych. Niektóre wyroby cynkuje się w **własnej cynkowni**, jak np. śruby i nity do **budowy okrętów**, materiały do nawierzchni kolej. itd. Także i dla budowy przewodów telef. i telegr. wykonuje firma rozmaite **haki izolatorowe, poprzeczniki, konsole** itd. Do wyrobu używa się **najlepszego żelaza górnośląskiego**, dostarczanego wyłącznie przez **Zjedn. Huty Królewską i Laurę**.

Znakomita jakość tego materiału zapewnia trwałość wyżej opisanym wyrobom. Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów — to jedna z najpoważniejszych placówek śląskiego przemysłu.

fabryk maszyn, wagonów i kotłów, wzgl. zakładów budowy mostów i stoczni itd., a mianowicie: **nity, śruby, sworznie, nasrubki wszelkiego rodzaju z żelaza i metalu w czarnem i obrobionem wykonaniu**, jak również **śruby kotwicowe i budynkowe, maszynowe, zamkowe, kluczowe, kołowe, pługowe, klamerkowe, podkładkowe, haftownicze, sworznie hamulcowe, pociągowe, końcośruby, podkładki i zatyczki**. Również firma ta dostarcza wszelkiego żelazniwa drobnego do budowy nawierzchni kol., jak: **gwóździ hakowych, wkrętów do podkładów śrub lubkowych, hakowych, ściągaczy torowych, pierścieni sprężynowych** itd., wykonanych tak według przepisów kolejowych, jak

W górnośląskiej miejscowości Siemianowice w Województwie Katowickim, która jest jednym z ważnych ognisk przemysłu tej części Rzeczypospolitej Polskiej, niezwykle ważną placówką przemysłową jest Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów, Sp. z ogr. odpow. Fabryka ta powstała w r. 1868, a — powiększona znacznie w r. 1887 — znajduje się dziś na **wysokim stopniu sprawności**, i posiada najmodniejsze **nowoczesne urządzenia**, obliczone na **roczną produkcję 10000 ton**, oraz na zatrudnienie 600 robotników.

Produkcja tej Firmy obejmuje wszystkie środki techn. — pomocnicze i przemocownicze, które należą do zakresu zapotrzebowania

„HANKA”

SPÓŁKA AKCYJNA

Górnośląska Fabryka Czekolady i Cukrów.

Siemianowice, Górny Śląsk.

Na niezmiernie trudnym terenie gospodarczym Śląska wywalczyła sobie fabryka czekolady „Hanka” w przemyśle krajowym poważne miejsce. Istnieje od r. 1922, zdołała zatem zaledwie w trzechleciu swej skutecznej działalności opłacać nie tylko rynek górnośląski, ale zdobyć wysokością i doborowością produkcji sąsiednie województwa. Napawa nas pewną dumą, że mimo rozpanoszonej, a zasobnej starej silnie ufundowanej konkurencji zagranicznej, do której polski konsument przywykł, zdołała pozyskać rynek rodzima firma, za-

krojona dziś na miarę europejską. „HANKA” powstała z **inlejtawy kilku zdecydowanych kupców i bankierów w Siemianowicach na Górnym Śląsku**. **Odważną myśl w czyn obrócił: Dr. Plechocki, znawca stos. gosp. G. Śl. i znalazł w dyr. Kordylewskim najskuteczniejszego wykonawcę a w p. Szafliku, dyrektorze Banku Przemysłowego w Katowicach, zawsze chętnego opiekuna finansowego, zwłaszcza w skromnych początkach firmy**. Dzisiejszy stan fabryki jest pod względem technicznym na wysokości zadania;

fabryka wyposażoną jest w najnowocześniejsze maszyny.

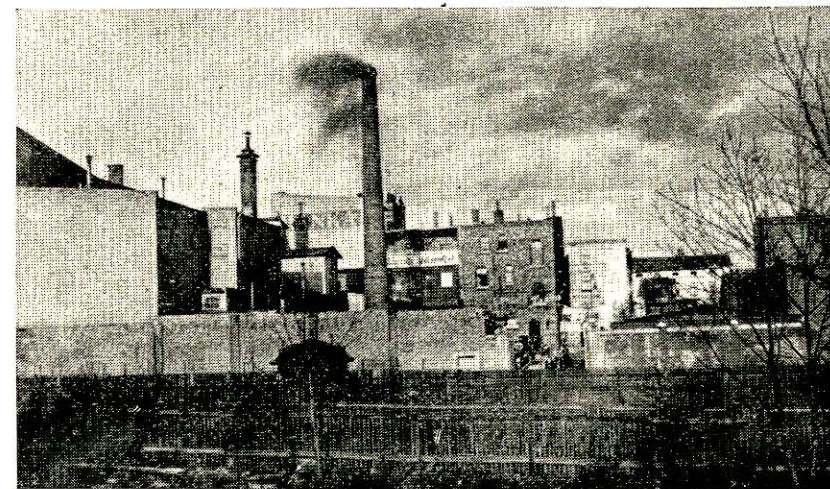
Dyrektor Kordylewski zastosował, jako dobry znawca zachodniego systemu pracy, długoletnie swe doświadczenia w „Hance” i to jest właśnie tajemnicą nadzwyczajnego powodzenia fabryki, której krótkie istnienie, a wielkie rezultaty są w dziejach tej branży wprost bezprzykładne.

Ne tylko stan techniczny „Hanki” jest na wyżynie, ale i siła finansowa przedsiębiorstwa przedstawia się mimo obecnego kryzysu gospodarczego nader pomyślnie, two-

ząc granitowe podstawy zdrowego rozwoju spółki. Powyższe czynniki są przyczyną, że przy niezmiennej, uznawanej dobroci towaru cena własnych kosztów, a więc i produktu stale się obniża, i że w tym kierunku kierownictwo firmy nieustannie pracuje. Naczelne to zadanie Dyrekcji znajduje uznanie wszystkich, którym naprawa gospodarczych stosunków w kraju leży na sercu.

Przedsiębiorstwo oparte na własnych siłach osiąga obecnie **wysokość produkcji rocznej przeszło 1,000.000 (jeden milion) kg. o wartości ponad 3,000.000 (trzy miliony) złotych**. Ilość zatrudnionych robotników wynosi **około 250**, w sezonie liczba ta **znacznie się podwyższa**.

Przewalutowany dzisiejszy kapitał akcyjny wynosi **złotych 500 000**. — Towarzystwo założyło **17 (siedemnaście) własnych sklepów**



dów detalicznej sprzedaży, a mianowicie 15 w Wielkopolsce i Pomorzu, a po jednym na Śl. Cieszyńskim i na Górnym Śląsku. Dla sprawniejszego za-

twienia poważnych zleceń w Wielkopolsce utworzono w Poznaniu hurtownię i składnicę fabryczną.

S. K.

Z Teatru.

Z Teatrów Miejskich we Lwowie.

Parę miesięcy rządów pp. Henryka Barwińskiego i J. Jedlicza w lwowskich Teatrach miejskich — pozwalają dziś już na wydanie pewnej opinii o wynikach włożonego w sezonie tym zasobu pracy na scenach naszych. Zaznaczyła się przede wszystkim jedna dążność chwalebna: **popieranie repertuaru polskiego — znaczniejsze, niż w sezonie ubiegłym**. Dowodem wystawienie rodzimych dzieł: Żeromskiego, Rydla, Fredry, Wyspiańskiego i Brończyka. Pożądana byłaby większa ilość utworów z dziedziny najnowszej naszej twórczości. Trzeba na ścieżkę otworzyć wrota młodym talentom.

Teatr Mały pod dyr. p. Czarnowskiego prowadzony jest świetnie, trzeba to przyznać, a w sprowadzeniu L. Solskiego do Lwowa ubiec zdołał nawet teatry miejskie. Energję dyrekcji w każdym razie należy podziwiać.

„Semafor” lwowski przestał istnieć, ponieważ był imprezą zbyt pogrzebową, miał dawać publiczności w ciężkich czasach wiele wesołości i rozrywki. Epidemja gruczołowa powołania się w podobnych imprezach kliczek literackich o wielu elementach obcych polskiemu charakterowi twórczości scenicznej, zdziałała też swoje, odstrasząc publiczność, zrażoną brakiem licznych znanych lwowskich nazwisk

literackich w programach. Nie publiczność stroni od teatrzyków literackich we Lwowie, ale one same odstręczają widzów, bo w najlepszym razie nużą i nudzą. Więcej humoru, muzyki, tempa i radości twórczej, a mniej nieszczerzej, nاپuszonej, „śmiertelnej” sztuczności niestowiańskiej à la „Hemar”, Tuwim i Jasiński (pseudonimy, podsywające się pod „swojskość”), a widownia będzie pełna!!

St. Rayski.

KRONIKA LWOWSKA.

Sekcja Prasowa Związku Obrońców Lwowa. W styczniu br. zawiązała się we Lwowie, Sekcja Prasowa Z. O. L., do której zaproszono znanych literatów i dziennikarzy lwowskich. W skład Sekcji wchodzi m. i.: Dr. Henryk Balk, Henryk Cepnik, Michalina Hausnerowa, Marja Kazecka, Jerzy Konarski, dr. Roman Kordys, Edward Kozłowski, Stanisław Kupczyński, dr. Aleksander Medyński, dr. Stefan Mękarski, Adam Nechay, Stefan Rayski, Artur Schröder, Janina Walicka-Schröderowa i i. Sekcja ma na celu: **popieranie zamierzeń Z. O. L., oraz obronę interesów i praw jego członków**. Obrońcom Lwowa bowiem dzieje się krzywda, i to na każdym polu. Obrońcy Lwowa nie mają lokalu, któryby im umożliwił rozwój ich agend (miesz-

czą się dotąd w 2 pokojach przy ul. Ormiańskiej na III. piętrze), nie mają dla swych członków taniej kuchni, a dla swych sierót ochronki nie otrzymują koncesyj rządowych, ani się ich nie uwzględnia przy nadawaniu posad, natomiast uwzględnia się przy każdorazowej redukcji. Więc prasa lwowska postanowiła bronić swych Orłąt.. Program prac Sekcji Prasowej Z. O. L. Obejmuje: 1) Wydawnictwo książki o obronie Lwowa, wraz z ewidencją odcinków, stanowiącą dokument historyczny, 2) propagandę zadań sekcji opieki, jak stworzenie ochronki, taniej kuchni, biura pośredn. pracy etc, 3) sprawę odpowiedniego lokalu i budowy domu własnego, 4) sprawę „Fidacu”, 5) sprawę energ. obrony praw i interesów Obrońców Lwowa. Członkowie Sekcji rozdzielili między siebie poszczególne referaty. Otwieramy wraz z całą prasą lwowską fundusz składkowy na cele Z. O. L., wymienione w powyższym sprawozdaniu.

W „Straży Polskiej” zamieścili dotychczas swe prace i artykuły JWPP.: Prezydent m. Lwowa Józef Neumann, Marszałek Sejmu Śląskiego adw. dr. Wolny, Dyrektor Izby Handl. i Przem. we Lwowie dr. Trawiński, Prezydent m. Łucka dr. Bolesław Zieliński, Ks. Sadowski, poetka Marja Kazecka, Adam Nechay, redaktor Stefan Rayski, Eustachy Scibor-Rylski, redaktor Henryk Cepnik, Anna Rayska i inni.

Wywiadów, bądź też ważnych informacji udzielili nam JWP. P.: Prezydent Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych hr. Aleksander **Skrzyński**, Wojewoda lwowski dr. Paweł **Garapich**, Generał Dywizji **Juljusz Malczewski**, Pułk. szt. **Kamiński**, Kpt. **Józef Klink**, Burmistrz m. **Mysłowic** dr. **J. Radwański**, Radca bud. m. **Katowic** inż. **Lucjan Sikorski**, Radca m. **Król. Huty Fr. Grześ**, Burmistrz m. **Pszczyny Figna** i wielu, wielu innych.

Nieprawdziwe pogłoski. W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, jakoby znana firma spedycyjna C. Hartwig Sp. akc. w Poznaniu miała likwidować niektóre ze swoich oddziałów. Otóż, jak nas informują, pogłoski te są nieprawdziwe. Firma Hartwig została wprowadziona nieco poszkodowaną przez upadłość kilku banków, uregulowała jednak wszystkie swe zobowiązania cichemi rezerwami, nie naruszając przytem rezerw bilansowych, wynoszących z górą 1 milj. zł., przy 2 milj. kapitałem zakładowym. Co do licznych swych oddziałów, nie tylko nie zamysła związać żadnego, ale owszem przystępuje do otwarcia nowych na wschodnich granicach Państwa.

KRONIKA SPORTOWA.

Wiosenny sezon piłkarski rozpoczął się we Lwowie oficjalnie 2-ma meczami, które wzbudziły pewną sensację w światku sportowym lwowskim. Były to rozegrane 5. bm. mistrza Polski „Pogoni” z „Cracovią”, oraz „Hasmonei” z „Czarnymi”. Nie było nierpodzianką zwycięstwo **Hasmonei nad Czarnymi 3:1**, skutkiem czego „Czarni” w tabeli gier o puchar spadli na trzecie miejsce, a „Hasmonea” weszła na drugie. Z uznaniem jesteśmy dla młodych, dzielnych graczy „Czarnych”, ale podkreślić musimy, że kompromituje ich jeno megalomanja i intrygactwo pewnych jednostek we Lwowie, zabijających starokawalerskie nudy chorobliwym tragikomicznym szowinizmem i dziecinem szczeniactwem przeciw zaściżonej dla sportu „Pogoni”. Prezes „Czarnych”, znany kupiec r. Höflinger, jakoteż sama drużyna — powinni stanowczo ukrócić wszelkie śmieszne intrygi, które szkodzą popularności młodych graczy. Porażka „Czarnych” usprawiedliwiona była tym razem lepszą grą „Hasmonei”, która mądrą taktyką wstępno ataku zapewniła sobie

sukces. Ze zwycięzców wyróżniali się: **Redler** i **Steuerman**, z „Czarnych”: **Drapała**, **Kmiciński**, **Witkowski**.

Dwa zwycięstwa „Cracoviji” nad mistrzem Polski 3:1 i 1:0 nie są istotnym wyrazem sił, ale jedynie szczęśliwym dla Krakowa zbiegiem okoliczności. „Pogoń” bez treningu, grając właściwie pierwszy mecz w sezonie, nie mogła sprostać drużynie, grającej 10 ty raz w tym roku. Gdy „Pogoń” będzie miała 10 meczów za sobą, napewno pokona Cracovię, drużynę bezwzględnie starszą od siebie, zawsze starającą się pozować na elitę polskiego piłkarstwa. W „Pogoni” wybili się **Kuchar**, **Bacz**, dr. **Garbień** i **Giebartowski**.

„Pogoń” — „Lechia” 8:2 (2:0)
„Hasmonea” — „Sparta” 4:2 (2:2)
Przemyśl: „Czarni” — „Polonia” 3:1 (0:1).

Pod światło.

Dziesięć złotych...

Znakomity pisarz polski **Adam Grzymała-Siedlecki** zamieścił niedawno w „Kurjerze Warszawskim” fejteton pod powyższym tytułem, stawiając pod pręgierz współczesne zmaterializowanie, potworną pogoni za pieniędzmi i zanik etyki moralnej. Fejteton ten podajemy w skróceniu:

W krakowskim sądzie powiatowym karnym kapitan 20 p.p. **Adolf Ohly** występował przeciwko komisarzowi targowemu p. **Leonowi Salzowi**, oskarżając go o obrazę czci. Gdy sędzia ogłosił wyrok, niewinniający p. **Salza**, kapitan **Ohly** sięgnął ręką do kieszeni i nagłym ruchem wyjął rewolwer. Na sali powstało zamieszanie. Mniemano, że **Ohly** chce strzelić do sędziego. Późniejsze zeznania desperata wyjaśniły rzecz: chciał odebrać życie sobie. Ponieważ jednak na wojnie utracił prawą rękę, a lewą nie przyzwyczał się jeszcze działać wprawnie, więc ruch jego mógł wywołać wrażenie, że targa się na majestat sądu. Gdy go ubezwładniono, rzucił się na biurko ze spazmatycznym płaczem.

Jaka była przyczyna jego desperackiego postanowienia. Rzecz wyjaśnia sama sprawa o której gazyety podały krótką notatkę:

Swojego czasu kapitan **Ohly** pożyczzył od komisarza targowego m. **Krakowa**, pana **Leona Salza**, pewną kwotę pieniężną, którą zobowiązał

się zwrócić w określonym terminie „pod oficerskim słowem honoru”. Termin minął, kapitan **Ohly** kwoty owej nie zwrócił. Wierzyciel doniósł o tem komisji dyscyplinarnej 20 p. p. Z chwilą, gdy komisja dyscyplinarna dostała takie doniesienie, samo zwrócenie p. **Salzowi** pożyczonej kwoty nie ratowało już honoru kapitana **Ohlego**. Musiał skarżyć p. **Salza** o obrazę czci i musiał proces wygrać, jeśli chciał nadal być oficerem. Wyrok uniewinniający p. **Salza** był więc dla kapitana **Ohlego** śmiercią moralną. Odruchowo powstaje pytanie: jaką też była ta kwota, która doprowadziła kapitana **Ohlego** do tragedji? I tu padnie cyfra, w której nicosis prawie, że się wierzyć nie chce:

— Dziesięć złotych!

Dziesięć złotych. Inne pisma podają cyfrę 20 zł. Nawet to podwojenie nie zmienia istoty rzeczy. Fakt faktem pozostaje, że o dziesięć, czy dwadzieścia złotych człowiek mógł zejść do grobu. Dziesięć złotych — cena dwóch niewystawnych obiadów!

Nic nie może odwrócić tej prawdy:

Kapitan **Ohly** jest pierwszym winowajcą, że z powodu nędznych 10 złotych los swój doprowadził do krawędzi.

Rozumiem dobrze stanowisko p. **Salza** na rozprawie sądowej. Broni się. Jest bezwzględny — oskarżonemu to niemal dozwolone moralnie. Chcę wygrać. Dobrze. Ale doniesienie do komisji dyscyplinarnej 20 p. p.!! Doniesienie o co? O to, że oficer nie zwrócił mu dziesięciu czy dwudziestu złotych!! Miałeś rację, panie **Salz**: pożycz, powinien oddać. Kubek w kubek to samo mówi w „Kupcu weneckim” **Shylock**, stając z wagami i nożem, gotów wykroić funt żywego mięsa, bo takie było zobowiązanie **Antoniana**, dane pod „kupieckim słowem honoru”. Tu dane było oficerskie słowo honoru. Powiedz poprostu: tu i tam — słowo honoru. Bez przymiotnika wystarczy.

Cóż to jest za rodzaj usposobienia, który dwadzieścia złotych pożyczca z zastrzeżeniem oficerskiego słowa honoru? Na miłosierdzie Boskie, dziesięć, czy dwadzieścia złotych!!

Stracone dziesięć czy dwadzieścia złotych doprowadzają pana **Leona Salza** do takiej desperacji, że na swoje sumienie bierze odpowiedzialność życiową za doniesienie

do komisji dyscyplinarnej ciała oficerskiego, doniesienie, które — wiedział przecie o tem, nie mógł nie wiedzieć — jest wyrokiem śmierci moralnej dla kapitana **Ohlego**? I nie zawahał się. Ani z jednego zakątką duszy nie doszedł go głos wstrzymujący. Napisał, podpisał, wysłał!

Co mogło kierować tym człowiekiem? Oczywiście, że nie naga chciwość, ale pasja, zemsta, zerwane węzłki oporów moralnych. Wyostrzona walka o byt, zmaterializowanie, przesunięcie całości pojęć na pieniądź — ten koloryt naszych czasów — doprowadza do takich potwornych paradoksów, w które naprawdę trudno uwierzyć, choć są najprawdziwszą prawdą

Adam Grzymała-Siedlecki.

CHORZÓW: Sokół.



Z początkiem maja br. ukaze się specjalny numer „Straży Polskiej”, poświęcony zdrojowiskom i uzdrowiskom całej Rzeczypospolitej. Zamówienia na opisy należy już nadsyłać.

OGŁOSZENIA:

JULJUSZ MEINL

Import kawy i herbaty

zał w r. 1862

Zarząd Główny i Oddział Hurtowny:

Lwów, ul. Kościuszki 8. Tel. 4-24.

FILJE: Lwów, ul. Akademicka 2 a
 „ „ Gródecka 54
 „ „ Rynek 18
 „ „ Sykstuska 33
 „ „ Łyczakowska 17
 „ „ Pańska 12
 Brzuchowice obok Lwowa
 Borysław, ulica Pańska

Drohobycz, „Rynek” 39
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 1 a
 Jarosław, plac Mickiewicza 1
 Kraków, Rynek 30
 Zakopane, ul. Krupówki 74
 Bielsko, ul. Jagiellońska 10
 Cieszyn, ul. Głęboka 13
 Królewska Huta, ul. Wolności 20



H. KOETZ NAST.

TOW. AKC.

MIKOŁÓW — Górny Śląsk**FABRYKA KOTŁÓW PAROWYCH, ODLE-
WNIA ŻELAZA I BUDOWA MASZYN**

Egz. od 1872 r.

Kotły parowe wszelkich racjonalnych systemów —
Ekonomajzery — Aparaty do oczyszczania wody —
Rusztys ruchome — Aparaty dla przemysłu naftowego
jak również dla fabryk chemicznych — Zbiorniki
stałe i do przewozu benzyny, nafty, olejów, smoły,
wody itp. Wszelkie roboty wchodzące w zakres kot-
larstwa żelaznego — Konstrukcje żel. — Walce drogowe.

**PRZESUWNICE, DZWIGI OBROTNICE, PIECE
ELEKTRYCZNE DO WYTWARZANIA STALI.**

TRANSPORTY EKSPONATÓW NA
**VI. MIĘDZYNARODOWY
TARG W POZNANIU**

wykonują oficjalni ekspedytorzy Targu

C. HARTWIG Sp. Akc.

== w Poznaniu. ==

Wszelkich informacji we Lwowie udziela:

C. HARTWIG S. A., Sykstuska 19.**Żądajcie**tylko pierwszorządne
piwa szlachetne**Browaru
Książęcego**

w Tychach G./Ś.

*Herbata
Piedla*

LWÓW · RUTOWSKIEGO · 3**IWONICZ** Zakład Zdrojowo-Kąpielowy**i Klimatyczny****JÓZEFA i EMMY Hr. ZAŁUSKICH**

Zdroje: „Karola“, „Amelji“, „Emmy“, „Józefa“ i „Adolfa“

Kąpiele sódno-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowogłowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, sódno-
czno-powietrzne oraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna
wraz z zakładem terapii fizycznej (Filja Lecznicy Lwowskiej Dr. Józefa Aleksiewicza, In-
stytut Zanderowski, Elektroterapia, Heljoterapia, Aparat Roentgena, Lampy kwarcowe. Apa-
rat Finzena, Laboratorium chemiczno-Mikroskopowe).

w Iwoniczu leczą się:

Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości,
narządu oddechowego, exudaty organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów lim-
fatycznych i gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu, skrofalicznych oczu i skóry w wy-
padkach drugo i trzeciorzędnej kiły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na
tle złej przemiany materji. Scleroza (zwapnienie) i t. p.

Stacja klimatyczna dla uzdrowieńców i katarów płucnych. **Pierwszorządne hotele, pensjonaty, wille, mieszka-
nia dla rodzin z kuchnią, umeblowane z oświetleniem elektrycznym.** — Ceny mieszkań, kąpiele i urządzeń lecz-
nicznych, bardzo przystępne — Ceny mieszkań w II-gim sezonie od 20 czerwca droższe o 33% od cen pierwszego
sezonu. W sezonie III-cim od 21-go sierpnia do 1 września, ceny pierwszego sezonu. — Od 1. września do 15.
października o 50% tańsze od cen pierwszego sezonu.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „ZOFJÓWKA“ od szeregu lat prowadzony przez p. Kl. z Raczyńskich Studencką,
poleca piękne słoneczne pokoje, własny plac dla zabaw dla dzieci, zapewniając opiekę rodzicielską.
Zgłoszenia: Kl. Studencka, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „USTRONIE“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwinna, ceny umiar-
kowane. Przyjmuje dzieci szkolne, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Z. Teodorowiczowa, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT w „HOTELU MUROWANYM“ poleca piękne, słoneczne pokoje, kuchnia wykwinna,
ceny umiarkowane. Zgłoszenia: H. Górnicka.

Zakładowa Restauracja pod opieką lekarza zakładowego. — Cukiernia i Mleczarnia. — Kasyno, sala balowa,
koncertowa i teatralna — Tennis Cort. — Orkiestra wojskowa — Bale, reuniony i danzinki.

Dwóch lekarzy zakładowych, pięciu wolnopraktykujących. — Apteka, poczta, telegraf, telefon, międzymiastowy
na miejscu. — Stałe samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwonicz.

Sezon letni od 1 maja do 15 października.

We Lwowie informację zasięgnąć można u lekarza zakładowego p. Dr. Józefa Aleksiewicza, ul. Friedrichów 1, 2,
od godziny 10—12 i od 3—5. — Telefon 30—42. — Wszelkie informacje udziela stale Dyrekcja Zakładu.

Dyrektor Inż. Władysław Geysztor, Iwonicz, Małopolska.**IWONICZ** - - Lecznica specjalisty ortopedy - -
Dra Józefa Aleksiewicza ze Lwowa

Leczy się: Choroby stawów i kości na tle nabytem jak złamania, zwichnięcia, GRUŻLICĘ kostną itp. wrodzone: zwichnięcie
stawu biodrowego, nóżki szpotawe. CHOROBY na tle przemiany materji jak: otyłość, gicht, skaza moozanowa.

Choroby nerwów, porażenia i niedowłady.

Lecznica ma zapewnione współpracownictwo pana **Dra FRYDERYKA MAHLA**, specjalisty chorób skórnych
i wenerycznych we Lwowie, który przyjmuje w lecznicy wspólnie z Drem Aleksiewiczem od 9—12 i od 3—5 popoł.

NIEMIROW

Zakład Kąpielowy Siarczano-
solno-alkaliczny i borowinowy

Hydropatja - Przyrodolecznictwo

Stacja kolej. RAWA RUSKA (Woj Iwowskie)

Codziennie autobus do Zakładu, poczta, telefon i telegraf na miej-
scu — Początek sezonu 15-go maja. — Informacji udziela urząd.
Najtańsze miejsce kuracyjne.

E. ROMER

POWSZECHNY
ATLAS GEOGRAFICZNY

24 plansz Cena Zł. 17 —
Pierwsze całkowicie w Polsce wy-
konane wydawnictwo.

KSIĄŻNICA-ATLAS

T. N. S. W.

Spółka Akcyjna

Lwów, ul. Czarnieckiego 12
Warszawa, Nowy Świat 59

E. ROMER i S. NIEMCÓWNA

ATLAS KRAJOZNAWCZY

WOJ. KRAKOWSKIEGO, KIELECKIEGO
i ŚLĄSKIEGO

Cena Zł. 7.—

Niezbędny w szkołach powszech-
nych i średnich.

poleca:

M. ORŁOWICZA

Ilustrowany przewodnik po Województwie Śląskiem
Ze 130 ilustracjami, planami Katowic i Królewskiej Huty i mapą Zagłębia Węglowego.
8° Str. 192. Cena Zł. 3.75.

E. ROMERA i T. SZUMAŃSKIEGO

Mapę Woj. Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego
Ścienną

Podz. 1: 200.000. Cena podkl. na płótnie Zł. 35.—

E. ROMERA i J. WĄSOWICZA

Mapę polityczną Polski
Ścienną

Podz. 1: 850.000. Cena podkl. na płótnie Zł. 24.—
Nieodzowna w każdym biurze.

**Górnośląski
WĘGIEL**

dla gorzelni i przemysłu z kopalni koncernu „ROBUR“ Związek Kopalni
Górnośląskich Ska z o. por. Katowice poleca po oryginalnych cenach
kopalnianych reprezentacja „SILESIANA“ Spółka Węglowa z ogr. odp.
we Lwowie, ul. Sykstuska 52, Tel. Nr. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50.

Gotujcie na gazie!

**Używajcie gazowych
pieców kąpielowych!**

Prasujcie na gazie!

Kompletne urządzenia gazowe
na spłaty ratalne dostarcza

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI
WE LWOWIE

Kosztorisy bezpłatnie:

Zapytania w Dyrekcji Zakładu Gazowego Miejskiego przy
ul. Gazowej 1. 28. — Telefon Nr. 492 i 43.